

## EDWARD SOCZEWIŃSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	ulica Targowa, ulica Kowalska, synagoga, Żydzi w mieście, ulica Lubartowska, mieszkania żydowskie

### Już nie było Żydów w mieście

Widziałem synagogę, jak nas przesiedlili na ulicę Targową. Rozbitą synagogę na ulicy Kowalskiej. Już nie było Żydów w mieście. No i tam z kolegą poszliśmy, zajrzeliśmy do tej synagogi, ale nie pamiętam szczegółów. Była gdzieś w połowie ulicy Kowalskiej. O ile pamiętam dobrze. To była synagoga, ale tak w jednym szeregu z kamienicami mieszkalnymi. Nie pamiętam, żeby jakoś była specjalnie oddzielona. Tam mieszkał kolega na ulicy Kowalskiej, no i poszedłem go odwiedzić, no i razem żeśmy chodzili po tych domach. W 1942 roku Niemcy polecali rozwalać część budynków, a część stała po prostu tak jak zostały zostawione. Nas przesiedlili na ulicę Targową, poza tym na Lubartowską jeszcze byli ludzie przesiedlani, i wtedy na tych ulicach ekipy żydowskie oczyszczały mieszkania. To znaczy wynosiły wszystko na zewnątrz i palili na stosach na ulicy - meble, pościel, książki. Wszystko co tam było, jakieś ubrania pozostawione. To wszystko się poniewierało. Tory były powyrzucane później, dużo książek palono na stosach. Filakterie leżały, szale modlitewne, to wszystko było porzucane, rzeczy porozciągane z mieszkań, jakieś lichtarze. Bo poszukiwali srebrnych, a jakieś mosiężne, posrebrzane, to były wyrzucane. To wszystko tak się poniewierało po ulicach. Ale były też mieszkania pozostawione. Chodziłem po okolicy i zaglądałem do tych domów, no to były niektóre domy jeszcze nie oczyszczone w ogóle. Znaczą mieszkania były porzucone, zostały zostawione. Szukano tam czegoś, więc na przykład były rozprute poduszki, pierzyny, to wszędzie były pierza w tych mieszkaniach. Ja szukałem książek głównie. Hebrajskim się nie interesowałem, bo nie znałem ani języka jidysz, ani hebrajskiego. Natomiast było sporo książek polskich. Tak że wtedy zbierałem i zabierałem do domu. Pamiętam, że jakieś fotografie poniewierały się. To wszystko robiło przygnębiające wrażenie, bo to było widać, że ludzi zabrano stamtąd, że prawdopodobnie nie żyją.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-06, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"